

Otwarcie „sezonu” Strajk Kobiet może uznać za udany

21 stycznia 2021

Demonstracja zaczęła się niepozornie. Strajk Kobiet poprzez aplikację Telegram, najpierw podał jako miejsce zbiórki rondo de Gaulle’a, a potem tuż przed osiemnastą podał, że początek będzie na placu Trzech Krzyży, pod pomnikiem Witosa.

Zamysłem było zapewne zmylenie policji, bo ta z uwagą śledzi Telegram. Wprowadziło to jednak pewne zamieszanie. Gdy przyszedłem pod pomnik Witosa zastałem tam więcej policjantów niż demonstrantów. Gdy już chciałem zrezygnować, okazało się, że od strony de Gaulle’a nadciąga duża grupa ludzi. Obie grupy się połączyły i skierowały Alejami Ujazdowskimi pod Sejm. Sejm jak zwykle cały był obstawiony barierkami, które od dawna już chronią „wybrańców narodu” przed tym narodem. Już na rondzie de Gaulle’a, a następnie pod Sejmem doszło do pierwszych zatrzymań.

Po kilkunastu minutach spod Sejmu tłum znów ruszył w kierunku ronda de Gaulle’a. Tam, skręcił w Aleje Jerozolimskie cały czas idąc pełną szerokością ulicy. Przemarszowi z jednej strony towarzyszyły nawoływania policji przez głośniki o nielegalności tej demonstracji i zachowanie zgodne z prawem. Z drugiej strony również przez megafony wzywano policję do tego samego.

Cały czas po drodze dochodziło do przepychanek, przy nieudolnie tworzonych policyjnych blokadach. Tworzyły się zabawne sytuacje, że kilku policjantów otaczało kilka osób, a następnie demonstranci otaczali tych policjantów i kolejni policjanci tych demonstrantów. Trudno było dociec kto kogo otoczył? Policja zatrzymywała kolejne osoby. Przy rondzie Dmowskiego, gdy demonstrujący rozeszli się po całym jego okręgu policja przystąpiła już do bardzo zdecydowanych

działań. Idąc tyralierą zepchnęli wszystkich w ulicę Marszałkowską w kierunku placu Konstytucji. Policja już miała tarcze i gaz. Przez cały czas w jej stronę leciały rzucone przez ludzi śnieżki. W pewnym momencie policja naparła już całą siłą, użyła gazu pieprzowego i powaliła na ziemię kilka osób. Trudno nie było odnieść wrażenia, że zrobiła to celowo, by ludzie się w końcu rozbiegli, a nie poszli w kolejnym kierunku, za którym ta miałyby podążać. Gaz i kolejne zatrzymane osoby poskutkowały tym, że demonstracja się bardzo przerzedziła.

Na koniec na rogu Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej policja otoczyła niedobitki. Gdy odchodziłem stan się nie zmieniał. Potem dowiedziałem się, że kordon policji odpuścił a demonstranci jak zwykle po tych marszach, poszli pod posterunek na Wilczą, domagać się zwolnienia zatrzymanych.

W demonstracji w najlepszym momencie mogło brać udział około 2000 osób. Otwarcie „sezonu” może Strajk Kobiet uznać za udany. Wczoraj było jeszcze kilkanaście stopni poniżej zera, ale dziś termometry wieczorem pokazywały już 3 stopnie na plusie, co sprzyjało „spacerom”. Zatrzymano około 20 osób, które systematycznie wypuszczano z Wilczej. O godzinie 12 w nocy, na Wilczej, przetrzymywanych było jeszcze 9 osób.

Na proteście nie było haseł proaborcyjnych. W ogóle było niewiele haseł i żadnych przemów liderów protestów, oprócz technicznych instrukcji do zgromadzonych, gdzie pójść, jak obejść blokadę, czy stworzyć swoją własną. Z tego powodu trudno było postronnej osobie zrozumieć jaki jest cel tego protestu, oprócz zabawy w ciuciubabkę z policją. Nawet słynne już ***** zakrzyknięto może ze dwa razy? Protest przez to staje się niezrozumiały i infantylny.

Autorstwo: Jarosław Augustyniak

Źródło: pl.SputnikNews.com